

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 4

Warszawa, 17 lutego 1934 r.

R. LIII (18).

TREŚĆ: *M. Tazbir*. Wobec nowej ustawy. 37. *Zenon Klemensiewicz*. Jeszcze o programie języka polskiego. — 39. Dalsze pogorszenie. — 42 O spokój w pracy szkolnej. — 44. Nauczyciele szkół prywatnych przed sądem pracy. — 45. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 45. Komunikat Komisji Norm. — 46. Z życia T. N. S. W. — 46. *ksl.* Echo spraw naszych. — 49. Nowy tom „Świata i Życia”. — 49. Nowe książki — 50. To i owo. III. — 51.

Wobec nowej ustawy.

Na szarym końcu.

Jakkolwiek możemy się poszczycić bardzo bogatym ustawodawstwem pracy, dotyczącym zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych, to jednak nauczyciel prywatny nadal pod tym względem pozostaje na szarym końcu.

Sądy nasze przez cały szereg lat regulowały stosunki między nauczycielstwem a właścicielami szkół prawie wyłącznie na podstawie zwyczajów prawnych i opierały się głównie na Normach Płac i Wpisów T. N. S. W., stale rejestrowanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Dopiero Kodeks Zobowiązań (rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r.), ogłoszony w numerze 82 „Dziennika Ustaw”, przyniósł kilka przepisów prawnych, normujących zawieranie umów o pracę nauczycielstwa szkół prywatnych.

Kodeks ten m. in. przewiduje i sankcjonuje układy zbiorowe, zawierane między prawnie istniejącym związkiem pracodawców z jednej strony a prawnie istniejącym związkiem pracowników z drugiej; unieważnia postanowienia umów indywidualnych, o ile są mniej korzystne dla pracowników, niż postanowienia układu zbiorowego; zapewnia pracownikowi prawo do wynagrodzenia na wypadek, gdyby pracodawca bez ważnego powodu przedwcześnie rozwiązał umowę o pracę, albo dał powód do takiego rozwiązania przez pracownika.

Nadto przepisy, wprowadzające ten kodeks, zapowiadają ukazanie się odrębnej ustawy o umowie nauczycieli; ustalają aż do cza-

su wydania tej ustawy trzymiesięczny okres wypowiedzenia, o ile zwyczaj nie określa korzystniejszego dla nauczyciela terminu; wreszcie przepisy te zapewniają nauczycielstwu prawo do wynagrodzenia (w razie niemożności pełnienia pracy z ważnej przyczyny) przez okres, ustalony zwyczajem, a w braku zwyczaju przez okres trzech miesięcy.

Odrębne stanowisko nauczyciela.

Już te przejściowe normy prawne mają dla nas duże znaczenie, tkwiące może nietylko w nich samych, ale głównie w zapowiedzi „wydania ustawy szczególnej o umowie o pracę nauczycieli” (Dziennik Ustaw. Poz. 599. Art. VIII). Potrzeba takiego odrębnego ustawodawstwa wynika z odrębności i swoistości pracy prywatnego nauczycielstwa oraz jego roli w Państwie.

Szkoły bowiem prywatne współdziałają, a w dużej nawet mierze i zastępują czynnik państwowy w szerzeniu oświaty, ich zaś personel nauczycielski — w przeciwieństwie do innych pracowników prywatnych — jest zatwierdzany, kontrolowany i kierowany przez państwowe władze szkolne (Rozporządzenie P. Ministra W. R. i O. P. z dn. 7/VI 1932 r.), a skutkiem tego nie powinien podlegać tym przepisom prawnym, jakie obowiązują ogół prywatnych pracowników umysłowych.

I tu na pierwszy plan wysuwa się większa, niż w stosunku do tych pracowników, konieczność stabilizacji prywatnego nauczycielstwa, która uzasadnia się nietylko korzyścią zainteresowanych pracowników, ale głównie dobrem szkolnictwa. Nauczyciel bowiem musi być wolny od nacisku ze strony pracodawców na podłożu materialnym, nietylko w imię osobistej odpowiedzialności wobec władz szkolnych za należyte wykonywanie pracy mu powierzonej, ale i dlatego, że ze względu na dobro oświaty musi mieć zagwarantowaną niezawisłość sądu w decyzji przy przyjmowaniu do szkoły nowych kandydatów, ocenianiu postępów i sprawowania uczniów, w ich promowaniu i przyznawaniu im świadectw dojrzałości.

Z tych więc powodów nie może nas zadowolić termin wypowiedzenia pracy w stylizacji art. VIII tymczasowych przepisów, wprowadzających Kodeks Zobowiązań, który orzeka, iż „pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę najpóźniej na trzy miesiące naprzód na koniec kwartału kalendarzowego”, zwłaszcza, iż rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 7/VI 1932 o prywatnych szkołach w p. 4 § 18 wymaga, by „Dyrektor szkoły corocznie najpóźniej do dnia 16 czerwca przedstawiał władzy szkolnej spis nauczycieli nowozaangażowanych na następny rok szkolny oraz zgłaszał wszelkie późniejsze w nim zmiany”.

Nasz projekt ustawy.

To też nasz projekt ustawy o umowie o pracę nauczycieli, złożony w Ministerstwie Opieki Społecznej jeszcze w r. 1931, szeroko uwzględniła rygory, dotyczące zarówno zawierania, jak i rozwiązywania umowy, wypłaty odszkodowania na wypadek wypowiedzenia pracy pracownikowi stałemu, powiadamiania o zakresie obowią-

ków, jakie mają być powierzone nauczycielowi w następnym roku szkolnym; nadto uwzględnia wypadki ogłoszenia przez pracodawcę upadłości, przejścia zakładu w posiadanie innej osoby, zajmowania mieszkania służbowego i t. p. Stabilizacja bowiem nauczycielstwa szkół prywatnych — to „punctum saliens” zbliżającej się ku nam ustawy o umowie o pracę umysłowych pracowników szkolnych.

I w tym względzie organizacja nasza nie może ustawać w zabiegach, zmierzających do osiągnięcia takich norm prawnych, któreby nie tylko zapewniły nam należne stanowisko w świecie pracy, ale i zagwarantowały całkowitą niezawisłość od koncesjonariuszy na podłożu materialnem.

A w tym celu musimy dążyć, by nasze postulaty, zwłaszcza dotyczące zawierania (art. 5—7 Projektu) i rozwiązywania (art. 30—47 Projektu) umowy o pracę, zostały w całej rozciągłości uwzględnione.

M. Tazbir (Warszawa).

Jeszcze o programie języka polskiego.

Dobór lektury.

W materiale nauczania i sposobie jego ujęcia nie dopatruję się błędów i sprzeczności z dzisiejszym stanem wiedzy. Sądzę, że materiał ten może spełnić swoją rolę w stosunku do podstawowych zadań gimnazjum. W zakresie lektury usiłuje bowiem za pośrednictwem wartościowego materiału literatury nowszej i najmowszej udostępnić znajomość kultury polskiej w najważniejszych przejawach jej rozwoju od czasów najdawniejszych do chwili bieżącej, a uwzględnia ciągłość kulturalną, zbliżając w pierwszym roku nauki do kultury antycznej i klasycznej.

Jako źródła i ilustracje, wciąga program niektóre dzieła najwybitniejszych pisarzy przeszłości i teraźniejszości, a także daje równocześnie zwięzły, popularny przegląd polskiego piśmiennictwa. Dopuszczając lekturę pozawypisową, swobodną, umożliwia program zaspokojenie potrzeb i zainteresowań indywidualnych i specjalnych, oraz krzewienie zamiłowania czytelnictwa. Spełni też lektura zadanie językowo-pedagogiczne, zmuszając do obcowania z wartościowymi dziełami, rozwija, wzbogaca i uszlachetnia zdolność wyrazu.

Trzy działy lektury.

W związku z lekturą nasuwają się jeszcze następujące spostrzeżenia. Program wskazuje trzy rodzaje utworów.

A. Utwory, charakteryzujące kulturę polską danej epoki w jej związku z kulturą europejską; teoretycznie dział ten wydaje mi się zupełnie trafny, ale w praktyce w układaniu wypisów może się okazać duża trudność w doborze artykułów odpowiednich treścią, a interesująco i przystępnie dla młodzieży tego wieku napisanych.

B. Szczegółowo wymienione utwory reprezentatywne dla epoki czy twórcy, a dostępne dla danego wieku, ich układ jest historyczny od czasów najdawniejszych do współczesnych. Trzeba przyznać, iż ich dobór musiał sprawiać duże trudności. Naogół biorąc, najznakomitsze postaci naszej kultury literackiej, oraz ich dzieła, zostały uwzględnione; razi zupełnie pominięcie Krasińskiego. Zarówno o wyborze utworów, jak i wyjętych z nich fragmentów, rozstrzygać musiało łatwość, której wymaga poziom rozwoju duchowego młodocianego czytelnika. Inteligencja polska, opuszczając tylko gimnazjum, pozna tedy nasze piśmiennictwo w postaci dziecinnie stosowanej, co nie może jej dać należytego, ogólnego pojęcia o rzeczywistej wartości naszej literatury. To jest — mojem zdaniem — niewątpliwie rys ujemny, stanowi jednak konsekwencję ustroju szkolnego, który dla młodzieży lat 13 — 16 stworzył zamkniętą, w życie wypuszczającą szkołę. Należy też wyzbyć się tradycyjnej podstawy spojrzenia na rzecz, iż nowe gimna-

zjum, tak, jak to było w starym, ma dać uporządkowany kurs literatury. Celem lektury w nowym gimnazjum nie jest znajomość literatury dla niej samej, ale znajomość wyboru literatury, jako składnika i zwierciadła kultury, ewentualnie ilustracji lub źródła jej poznania. Umiejętny dobór fragmentów, co stanowi już zadanie autora wypisów, może i powinien złagodzić zło.

C. Wreszcie swobodna lektura uzupełniająca, jako trzeci rodzaj lektury gimnazjalnej, pokierowana przez nauczyciela, da tym, którzy tego naprawdę pragną, doskonałą sposobność pogłębienia poglądu na zakres, treść i wartość naszego piśmiennictwa.

Program nauczania a psychika młodzieży.

O tem, czy materiał naukowy jest dostosowany do psychiki i zainteresowań młodzieży, da pewną odpowiedź dopiero umiejętnie śledzona rzeczywistość. Że w materiale lekturowym są elementy znamienne dla psychiki człowieka w okresie 12 — 17 lat, to pewna. Dużą rolę odegra sposób układu wypisów i opracowania. Przypuszczam, iż najwięcej trudności nastęrczy materiał klasy 2-iej, który dla dzisiejszego dziecka 14-letniego nie zawiera składników pobudliwych, ale musiał na ten czas przypaść ze względu na ciągłość przeglądu kulturalno-literackiego. W nauce o języku dokonano wyboru zagadnień, odrzucono w granicach możliwości formalne klasyfikacje i definicje, a skierowano uwagę na wykrycie i opis (z ewentualną pomocą doświadczenia) istotnych znaczeniowych i formalnych cech zjawisk językowych, co może potrafi rozbudzić zainteresowanie, a nie odstraszyć trudnościami. Dziecko z wrodzonego popędu szuka sposobności wypowiedzenia się, to też tę impulsywną skłonność można będzie uszlachetnić i rozwinąć przy najwyższym udziale i pomocy samej młodzieży w ćwiczeniach w mówieniu i pisaniu.

Sądzę, że materiałowi nauczania można przyznać wartość wychowawczą, ponieważ: przesyca osobowość ucznia pierwiastkami kultury rodzimej w związku z kulturą antyczną i zachodnio-europejską za pośrednictwem materiału literackiego; wydobywa z lektury różnorodne składniki szlachetnego poglądu na życie; uświadamia przy tej sposobności stosunek jednostki do otoczenia i, co stąd wynika, poucza o obowiązkach i prawach kulturalnego Polaka z względem przeszłości i teraźniejszości; kształci różne uczucia, co w związku z analizą ideologii czytanych utworów może sprzyjać wyborowi uczucia przewodniego, jako ośrodka organizowania charakteru; pokazuje pociągające przykłady wielkich Polaków w ich życiu i twórczym trudzie.

Ilość materiału.

Nie mogę się obronić wrażeniu, że materiał w zakresie lektury jest za obfity. Zaznaczam, że to wrażenie, ponieważ bez doświadczenia trudno coś pewnego orzec. Zapewne, przez odpowiednią metodę pracy można zyskać na czasie, ale mimo wszystko przeciążanie, zwłaszcza kl. 3-iej, jest niewątpliwe. Są przecież trzy typy lektury, a sposób jej opracowania wyklucza pośpiech. Lękam się, by w praktyce nie ograniczyła się lektura do wypisów, co wypaczyłoby przewodnią myśl programu polonistycznego. Przeciążenia materiałem gramatycznym niema, byle w wykonaniu nie było przesady, przed którą przestrzegają uwagi. Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu nie nastęrczają żadnych wątpliwości.

Układ materiału.

Skoro studjum gimnazjalne ma zbliżyć do kultury polskiej, trzeba ją rozważać w rozwoju; skoro lektura polonistyczna ma być do tego środkiem, trzeba ją zasadniczo ułożyć w następstwie chronologicznem, historyczno-literackiem, i postulat korelacji i funkcja języka polskiego wymaga ścisłego związku z historją. Wobec takiego rozumowania uznać należy układ materiału lekturowego za trafny. Ze stanowiska wyłącznie literacko-kulturalnych i metodycznych założeń nasuwają się jednakże polonistycznie następujące zastrzeżenia: 1) koniec w. XII nie stanowi jakiegś naprawdę przełomowej daty w dziejach polskiej kultury, historii i piśmiennictwa; 2) materiał kl. 3 i 4 jest w stosunku do dwu lat poprzednich za obfity, różnorodny i za trudny, zwłaszcza w kl. 3; 3) korelacja z historją, jasna i łatwa w teorii, może nastęrczyć w praktyce dużo trudności. W innych działach uważam układ materiału za trafny. Może rozbić deklamacji na dwa lata nie jest rzeczowo i metodycznie korzystne, ale wywołane względem na rozporządzalny czas.

Przymus i swoboda w metodach nauczania.

Nauczyciel jest skrępowany tylko ogólnymi granicami zakresu materiału, które jednak niewątpliwie wskazują, co ma uczeń poznać, oraz ogólnymi wytycznymi metodycznymi, które wykluczają skargę na brak pomocy, ale nie unicestwiają indywidualnej pomysłowości i towarzyszącej jej żywości pracy. W ramach bowiem ogólnego ograniczenia ma nauczyciel znaczną swobodę wyboru szczegółowego materiału, jego powiązania i układu, zmiany dla urozmaicenia kilku szczegółowych metod pracy, korelacji z innymi przedmiotami.

W stosunku do ucznia naczelnym dążeniem metody nowego programu jest rozbudzić aktywność. Doboru materiału dokonano w znacznym stopniu pod kątem zaspokojenia potrzeb duchowych młodzieży, wskutek czego praca szkolna może się wesprzeć na podstawie zainteresowania. Dba program i o to, żeby proces nauczania względnie uczenia się, zdobywania wiedzy i umiejętności, rozwijał się w swobodzie. Nauczyciel celowo kieruje pracą ucznia, ale jej nie nagina do własnych upodobań, nie kształtuje jej według zgóry powziętych szablonów. Najwyraźniej uwydatnia się to w stanowczym przeciwstawieniu się programowi jakimkolwiek schematom opracowania materiału literackiego, przesadnej, szablonowej analizie, oraz interpretacji estetyczno- lub historyczno-literackiej. To samo widać w wykluczeniu systematycznych, wedle jakiegoś sztywnego wzoru wykonywanych ćwiczeń stylistycznych.

Cele i środki.

Metoda jest dostosowana do celów, jakie wytknięto językowi polskiemu w programie gimnazjalnym. Chce ona rozbudzić i wykształcić zmysł spostrzegawczy, umiejętność szukania i stawiania zagadnień. Gdyby jednakże młodzież nie umiała z pewnego materiału wyłowić zagadnienia, lub uczyniła to w sposób tylko częściowy, jednostronny i ciasny, ma nauczyciel nietylko prawo, ale wręcz obowiązek poddać jej zagadnienie rzeczowo czy wychowawczo ważne. Podkreślam to jako słuszne ograniczenie przesadnych dążeń dydaktycznych poddawania toku nauki wyłączonej lub choćby tylko przeważnej intencji ucznia.

Ścisły związek języka polskiego z historią, luźniejszy z innymi przedmiotami, pozwala na rozwijanie zdolności kojarzenia wiadomości rzeczowo czy ideowo pokrewnych w różnych zakresach i dziedzinach, co nietylko pogłębia wiedzę, ale uczy żywego posługiwania się nią.

Można tedy we wniosku orzec, że metoda nowego programu zapewnia wiedzę i umiejętność, ponieważ zmusza ucznia do bezpośredniego wnikięcia w przedmiot nauki wedle jego możliwości duchowych w danym okresie rozwoju, każe mu dorabiać się wiadomości i sprawności własną pracą, ćwiczeniem, któremi nauczyciel celowo kieruje. Duży nacisk kładzie też program na wyrobienie sprawności językowej, co jest koniecznym warunkiem i zarazem objawem wyrobienia umysłowego.

Czy można realizować nowe metody?

Na pytanie, czy metody dadzą się dostosować do przeciętnych warunków realnych, odpowiedziałbym potakująco pod warunkiem, że program szkoły powszechnej zostanie wykonany bez zarzutu, dzięki czemu gimnazjum dostanie uczniów przygotowanych co najmniej dostatecznie na poziomie wyników klasy 6. W przeciwnym razie widzę duże niebezpieczeństwo, bo realizacja programu gimnazjalnego wymaga harmonijnego wielostronnego przygotowania w rozwoju duchowym przed wejściem do gimnazjum. Idzie tu przedewszystkiem o posiadanie takich zdolności i dyspozycji, jak uwaga, ciekawość intelektualna, zdolność spostrzegania, kojarzenia, ekspresji językowej i t. d. (oczywiście, na miarę wieku), co wszystko nie da się „nadrobić”. O wiele łatwiej byłoby poradzić sobie z pewnymi brakami materialnej wiedzy.

Organizacja pracy.

Wymaga ona od nauczyciela żywości, rzutkości, świeżości, ciągłej twórczej postawy; dokładnej znajomości dziedzin krzyżujących się w programie: literatury, historii i psychologii języka, estetyki, nie mówiąc o ogólnym przygotowaniu filozoficzno-pedagogicznym. Podkreślam to z naciskiem, ponieważ najlepsza organizacja pracy, wskazana w programie, załamać się w życiu, jeżeli nie urzeczywistni jej odpowiednio przygotowany i usposobiony nauczyciel-organizator. Uwydatniłem jego trudne zadania i ciężkie warunki: jakieby w interesie programu spełnić

musiał, aby przestrzec przed przeciążaniem polonisty, a zachęcić do niesienia mu pomocy zwłaszcza w dziedzinie dokształcania się.

Założywszy dobrą wolę i odpowiednie przygotowanie nauczyciela, oraz pomyslnie warunki pracy, t. j. należyte wykształcenie młodzieży w szkole powszechnej, odpowiednie pomoce szkolne, niezbyt przeludnione klasy, ścisłość wymagań przy promocji do klas następnych, spodziewam się dobrych wyników nauki gimnazjalnej.

Założenia i wyniki.

Uważam, że organizacja pracy jest w zgodzie z założeniami wychowawczymi, ponieważ:

1) umożliwia oddziaływanie materiałem polonistycznym na wszechstronny rozwój wychowanka: intelektualny, uczuciowy, dążeńowy;

2) język polski wrasta głębiej i bardziej organicznie w całość programu kursu gimnazjalnego i zdobywa funkcję życiowo niezmiernie ważną, w pewnym sensie praktyczną, bo ma dostarczać składników osobowości (człowieka, Polaka, obywatela, jednostki), a nie tylko składników wiedzy;

3) zmierza do tego, żeby skłonić do samodzielnego wysiłku, nauczyć widzieć i formułować zagadnienia i celowo zmierzać do ich rozwiązania, przeżywać treść nauczania, a nie tylko wyuczać się, czyli esencjonalne wyniki pracy nad przedmiotem przyswajając nie tylko umysłowi, ale wprowadzając je zarazem w strukturę osobowości.

Zenon Klemensiewicz (Kraków).

Dalsze pogorszenie.

Nowe zarządzenia.

Jeszcze nie przebrzmiały echa nowej Ustawy Uposażeniowej i w związku z nią dotkliwego dla nauczycielstwa przeszerogowania służbowego, a już ukazały się nowe zarządzenia, przynoszące dalsze pogorszenie materialne dla stanu nauczycielskiego.

Liczba godzin etatu.

Liczba godzin etatu nauczycielskiego, określona w Ustawie Uposażeniowej z dnia 9 października 1923 roku, została następnie w roku 1926 zwiększona t. zw. Ustawą Sanacyjną o 3 godziny dla każdej kategorii przedmiotów. W r. 1927 po długich zabiegach organizacji nauczycielskich, a przedewszystkiem T. N. S. W., udało się wyjednać uchwałę sejmową, udzielającą nauczycielom starszym pewnych ulg: po 15, 20, 25 latach służby nauczycielskiej. Ani nowy dekret uposażeniowy P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r., ani ogłoszone do niego rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia t. r., nie zawierały norm godzin nauczania, przekazując tę sprawę do załatwienia P. Ministrowi W. R. i O. P.

Starania Zarządu Głównego T. N. S. W.

Zarząd Główny T. N. S. W., doceniając wagę tych zarządzeń, w dniu 20 listopada r. z. poruszył tę sprawę na konferencji z P. Wiceministrem K. Pierackim, wysuwając postulat, aby wobec zdecydowanej powszechnej obniżki uposażzeń nauczycielskich o 7% zostały przywrócone normy godzin nauczania, obowiązujące przed Ustawą Sanacyjną. Niezależnie od tego Zarząd Główny opracował szczegółowy memoriał w tej sprawie. Jednocześnie Zarząd Główny zarówno w konferencji ustnej, jak i w memoriale, złożonym Ministerstwu, starał się umotywić konieczność zachowania praw, nabytych przez nauczycieli starszych, jak również honorowania zniżek dla starszych nauczycieli szkół średnich, którzy wskutek zmiany ustroju szkolnego zostali przydzieleni względnie przeniesieni do szkół powszechnych.

Niestety, motywy, wysunięte przez Zarząd Główny T. N. S. W., nie zostały uwzględnione. Oto w rozporządzeniu P. Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 stycznia 1934 r. nie tylko został zachowany wyższy wymiar godzin nauczania, określony Ustawą Sanacyjną, ale zniknęły też zniżki dla nauczycieli starszych. Obecnie wszyscy nauczyciele, bez względu na liczbę przesłużonych lat, będą obowiązani

do nauczania w jednakowej liczbie godzin tygodniowo (§ 7). Nauczycielom zaś szkół średnich, przydzielonym do szkół powszechnych, rozporządzenie przepisuje nauczanie w wymiarze, obowiązującym w szkolnictwie powszechnem t. zn. w 30 godzinach tygodniowo (§ 31).

Matematycy pokrzywdzeni.

Nie dość na tem. Rozporządzenie z dnia 24 stycznia r. b. przynosi bolesną niespodziankę nauczycielom matematyki, przenosi bowiem matematykę z trzeciej do drugiej kategorii przedmiotów. Szczególniej dotkliwie zostaną tu pokrzywdzeni nauczyciele starsi, mający ponad 25 lat pracy nauczycielskiej, będą bowiem zmuszeni w stosunku do obecnego stanu rzeczy pracować o pięć godzin tygodniowo dłużej. Oto zasadnicze punkty nowego zarządzenia. Są one, jak stwierdziliśmy, niewątpliwie krzywdzące dla ogółu nauczycieli, tem bardziej, że zbiegają się z równoczesnymi dotkliwymi skutkami nowego zaszerogowania.

Inne postanowienia.

Z innych postanowień na uwagę zasługują: zezwolenie na skupianie kilku przedmiotów nauczania w rękę jednego nauczyciela (§ 12), zezwolenie na uzupełnianie etatu przedmiotami innej specjalności (§ 12), niższa wymiaru godzin nauczania w jednym okresie roku szkolnego, oddawana w drugim okresie (§ 30) i wreszcie pozostawienie w bieżącym roku szkolnym dotychczasowego wymiaru godzin nauczania i udzielania nauczycielom odpowiednich zniżek (§ 33).

Godziny nadliczbowe.

Rozporządzenie odmiennie traktuje również sprawę t. zw. godzin nadliczbowych. Dotychczas każdy nauczyciel szkoły średniej obowiązany był do nauczania ponad przepisaną liczbę godzin etatowych w wymiarze 25% etatu, za co otrzymywał wynagrodzenie miesięcznie w wysokości zł. 10 za 1 godzinę tygodniową. Każda zaś godzina ponad 125% etatu opłacana była według VIII lub VII grupy uposażenia w zależności od posiadanych kwalifikacyj.

Obecne rozporządzenie P. Ministra W. R. i O. P. ustala, iż liczba godzin nadliczbowych, do których są obowiązani nauczyciele i dyrektorzy szkół średnich, nie może przekraczać 4-ch dla nauczycieli, 2-ch dla dyrektorów (§ 27). Za godziny te będzie wypłacony „dodatek służbowy” w wymiarze 10 złotych miesięcznie za jedną tygodniową godzinę nadliczbową (§ 4). Rozporządzenie natomiast nie rozstrzyga sprawy, jakie wynagrodzenie ma pobierać nauczyciel, któremu ze względu na wymagania planu organizacyjnego nauczania powierzono nauczanie w godzinach nadliczbowych w wymiarze wyższym, niżli to określa rozporządzenie. Przypuszczamy, że w takim wypadku będzie wypłacany dodatek służbowy w odpowiednim stosunku do pobieranego przez nauczyciela uposażenia etatowego.

Uposażenie nauczycieli kontraktowych.

Wydane równocześnie rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych przynosi również pogorszenie materialne.

Dotychczasowe przepisy przyznawały za pełną liczbę godzin kwalifikowanemu kontraktowemu nauczycielowi wynagrodzenie w wymiarze VIIa grupy uposażeniowej, a nauczyciel niewykwalifikowany uzyskiwał uposażenie grupy VIIIa, co stanowiło w Warszawie od 255—312 zł., a na prowincji od 232 do 283 złotych.

Obecne rozporządzenie rozróżnia dwa rodzaje pracowników kontraktowych: zajętych w pełnej i niepełnej liczbie godzin. Oba te rodzaje pracowników otrzymywać będą za swą pracę uposażenie niższe, niż dotychczas.

Zajęci w pełnej liczbie godzin, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie, otrzymają uposażenie VIII grupy, t. j. 260 złotych miesięcznie, a nie mający kwalifikacyj — uposażenie grupy IX, t. j. 210 zł. (§ 3)

Nauczyciele kontraktowi zajęci w niepełnej liczbie godzin są jeszcze gorzej płatni. Niekwalifikowany nauczyciel szkoły średniej otrzymuje za 1 godzinę nauczania tygodniową 8 złotych miesięcznie, a nauczyciel kwalifikowany 10 złotych miesięcznie (§ 11).

Nieco lepsze wynagrodzenie otrzymywać będą nauczyciele kontraktowi szkół zawodowych (20 złotych miesięcznie za godzinę tygodniową) oraz konserwatorjum muzycznego (od 11—25 zł.) i Państwowego Instyt. Robót Ręcznych,

Państwowego Instytutu Nauczycielskiego, Instytutu Sztuki Teatralnej (od 11—20 zł.).

Są to uposażenia zupełnie niewystarczające. Nie zmniejsza tej krzywdy uwaga, iż Minister ma prawo podwyższać niektórym nauczycielom w drodze wyjątku uposażenie o jedną grupę, a wybitnym fachowcom przyznać uposażenia o 100% wyższe od pobieranego, bo dotyczy to jedynie szkolnictwa zawodowego.

Stanowisko Zarządu Głównego T. N. S. W.

Sprawa nowych zarządzeń o godzinach nauczania i nowych uposażeniach nauczycieli kontraktowych była rozważana na posiedzeniu Wydziału Zarządu Głównego w dn. 8.II, który jednomyślnie wyraził żal, że nowe rozporządzenie Ministerstwa, ogłoszone w chwili niekorzystnego dla nauczycielstwa zaszeregowania, stanowi dalsze pogorszenie warunków bytu nauczyciela, obniża bowiem znacznie wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych, pogarsza warunki pracy nauczycieli matematyki, wreszcie kasuje zniżki godzin, przysługujące dotychczas nauczycielom starszym.

Równocześnie Wydział Zarządu Głównego uchwalił złożyć w tej sprawie umotywowany memoriał do Ministerstwa.

O spokój w pracy szkolnej.

W roku 1933 głośna się stała sprawa zbiorowego wypowiedzenia umów nauczycielom przed dniem 1 lutego przez dyrekcje kilkunastu prywatnych szkół średnich, stojących na gruncie „Norm płac i wpisów”. Dyrekcje szkół motywowały to zarządzenie ostrożnością wobec niewiadomych jeszcze wówczas programów szkolnych i zastrzegały się, że nie mają zamiaru korzystać z tego wypowiedzenia umowy, w razie jeżeli nowe programy pozwolą na zatrudnienie wszystkich nauczycieli. Władze szkolne bardzo słusznie uznały takie zbiorowe wymówienia za akt, godzący w interesy szkoły i nauczycieli, bo wprowadzający niepokój w życie szkolne. Ostry cólnik władz szkolnych stłumił wówczas te praktyki w zarodku.

Otóż w chwili obecnej, jak słyszemy, podobne zbiorowe wymówienia zdarzyły się znów przed 1 lutego bez uzasadnionej przyczyny. W jednej szkole kasuje się parę klas i wymawia się nieproporcjonalnie dużej liczbie nauczycieli, gdzieindziej znów wymówienia pozostają jakoby w związku z zamierzoną obniżką płac w danej szkole i t. p. Słusznie się stało, że P. Kurator Okręgu Szk. Warszawskiego w swem przemówieniu na miesięcznej konferencji dyrektorów i nauczycieli w dniu 8 lutego przestrzegł przed nieuzasadnionymi wymówieniami.

Wydział Zarządu Głównego T. N. S. W. po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją w szkolnictwie prywatnym w dniu 8 b. m. uchwalił następującą rezolucję:

Wydział protestuje przeciwko masowym wypowiedzeniom nauczycieli, dokonanych przez dyrekcje niektórych szkół prywatnych; stwierdza, że stoi na stanowisku obowiązujących norm i że masowe wypowiedzenia w obecnym czasie nie tylko krzywdzą interesy zawodowe nauczycieli, ale wprowadzają niepokój i zamęt w życie szkolne.

Stanowisko Komisji Norm w tej sprawie podajemy na innym miejscu.

Nauczyciele szkół prywatnych przed sądem pracy.

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Kwestja właściwości sądów pracy w sprawach nauczycieli szkół prywatnych była dotychczas sporna. Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o sądach pracy nasuwało w tym względzie wielkie wątpliwości, które w praktyce rozstrzygane były przez sądy w sensie niewłaściwości sądów pracy w sprawach nauczycieli szkół prywatnych.

Obecnie sprawa ta została rozstrzygnięta w sposób autorytatywny przez Sąd Najwyższy. Mianowicie wyrokiem z dn. 16 maja 1933 r. w sprawie nauczyciela Z. Z. przeciwko jednej ze szkół prywatnych w Lublinie Sąd Najwyższy orzekł:

„Zarzut niewłaściwości sądów pracy w sprawach z powództw nauczycieli szkół prywatnych z umowy o pracę jest bezzasadny. Nauczyciele i wychowawcy są pracownikami umysłowymi w rozumieniu Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nie są natomiast nimi według art. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych. Skutkiem tego iż ze względu na brzmienie przepisu art. 4 lit. a Rozporządzenia o sądach pracy mogłyby się nasuwać wątpliwości, czy nauczyciele są wogóle uprawnieni rozstrzygać z umowy o pracę dochodzić przed sądami pracy. Ogólne jednak brzmienie art. 1 ust. 2 Rozporządzenia o sądach pracy, który właściwości rzeczowej tych sądów poddaje spory, wynikające z umowy o pracę lub naukę zawodową we wszelkich dziedzinach pracy, w związku z postanowieniem art. 5 lit. c tego rozporządzenia, który z orzecznictwa sądów pracy wyłącza wyłącznie spory cywilne, wszczęte przez nauczycieli kontraktowych szkół państwowych, publicznych i samorządowych, prowadzi do wniosku, iż **nauczyciele szkół prywatnych mogą przed sądem pracy wytaczać powództwa cywilne z umowy o pracę**, w przeciwnym bowiem razie przepis art. 5 lit. c powyższego rozporządzenia byłby niezrozumiały” (S.N. I. C-2926/32).

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego T. N. S. W. w dn. 1 lutego.

1. Przeprowadzono dyskusję nad reorganizacją Komisji Norm Płac i Wpisów, proponowaną przez Stow. Dyrektorów Polskich Szkół Prywatnych, i ustalono stanowisko w tej sprawie.
2. Wysłuchano sprawozdania sekretarza w sprawie wiadomości o zaszerogowaniu, nadchodzących z Okręgów i Kół T. N. S. W. oraz w sprawie akcji odwoławczej.
3. Wysłuchano sprawozdania kol. wiceprezesa Kwiatkowskiego w sprawie wyjazdu na posiedzenie Śląskiego Zarządu Okręgowego i w sprawie przygotowań do budowy domu T. N. S. W. w Polanie.
4. Przeprowadzono dyskusję nad preliminarzem budżetowym T. N. S. W. na podstawie referatu Skarbnika.

Posiedzenie Wydziału Zarządu Głównego T. N. S. W. w dn. 8 lutego.

1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Prezydjum
2. Rozpatrzone sprawę Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm i udzielono dyrektyw przedstawicielom T. N. S. W. w tej Komisji.
3. Przeprowadzono dyskusję nad nowym rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. w sprawie wymagań nauczycieli kontraktowych i za godziny nadliczbowe; uchwalono rezolucję w tej sprawie.
4. Omówiono wypadki nie uzasadnionych wymówień zbiorowych w niektórych szkołach prywatnych i ustalono stanowisko T. N. S. W. w tej sprawie.
5. Przyjęto przedstawione przez kol. Skarbnika propozycje budżetowe na r. 1934. oraz aprobowano związane z tem plany w sprawie czasopism T. N. S. W.

Fundusz Pośmiertny.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. zawiadomił, że od dnia 1 stycznia 1934 r. premia z „Funduszu Pośmiertnego” wynosi kwotę 1500 złotych.

Komunikat Komisji Norm.

Komisja Norm Płac i Wpisów dla prywatnych i społecznych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli, oraz szkół powszechnych na posiedzeniu w dniu 7 lutego b. r., zwołanem zgodnie z art. 21 „Norm Płac i Wpisów” na rok szkolny 1933/34, uchwaliła, iż wobec istnienia art. 19, przewidującego procentowe obliczanie płac w szkołach przy udziale Komisji Finansowych, nie zaszły warunki, wymagające zmiany podstaw obliczania płac.

Komisja stwierdza, iż szkoły, które zawarły z nauczycielstwem umowy na podstawie „Norm Płac”, ustalonych na bieżący rok szkolny, winny tych „Norm” bez zmian dotrzymać.

Opracowanie norm na rok szkolny 1934/35 jest w toku i nie może mieć wpływu na normy, obowiązujące w bieżącym roku szkolnym.

CZŁONKOWIE KOMISJI NORM:

(—) *Janina Popielewska,*
(—) *Teodozy Radzikowski,*
Przedstawiciele Koła Dyrektorów i
Przełożonych Prywatnych Szkół Śred-
nich Męskich i Żeńskich.

(—) *Józef Grabowski,*
Przedstawiciel b. Stowarzyszenia Dy-
rektorek i Dyrektorów Szkół Śred-
nich Żeńskich Prywatnych.

(—) *Lidja Bobrowa,*
(—) *Marjan Mokrzycki,*
Przedstawiciele Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Za-
wodowych.

Warszawa, dnia 7 lutego 1934 r.

(—) *Antoni Czekalski,*
(—) *Piotr Halfter,*
Przedstawiciele Zarządu Głównego
Towarzystwa Nauczycieli Szkół Śred-
nich i Wyższych.

(—) *Kazimierz Kiersnowski,*
(—) *Witold Malczużyński,*
Przedstawiciele Zjednoczenia Zrze-
szeń Rodzicielskich w Polsce.

(—) *Adolf Rondthaler,*
Przedstawiciel Wydziału Wykonaw-
czego Związku Zrzeszeń Społecznych,
utrzymujących szkoły średnie w Pol-
sce.

Z życia T. N. S. W.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Wołk-Łaniewskiego.

W dniu 31 stycznia odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zmarłego przed-
wczesnie w Warszawie członka Zarządu Głównego, ś. p. Antoniego Wołk-Łaniew-
skiego z Bydgoszczy. Z ramienia Prezydium Zarządu Głównego wzięli udział
w pogrzebie: prezes, prof. Wł. Grabski, wiceprezes St. Kwiatkowski, skarbnik Wł.
Kopczewski, oraz sekretarz generalny T. Mikułowski, który wygłosił nad trumną
zmarłego krótkie przemówienie pożegnalne.

Echa zaszeregowania.

Jak wiadomo, Zarząd Główny okólnikiem nr. 2 z dn. 16 stycznia przypo-
mniał Kolegom, że od każdego dekretu w sprawie zaszeregowania przysługuje
odwołanie do Ministerstwa w ciągu 14 dni od daty doręczenia i zaoferował po-
moc prawną w sprawie odwołań oraz wezwał do takiej pomocy Okręgi i Koła
T. N. S. W. w związku z tym okólnikiem zorganizowano wiele lokalnych biur
pomocy prawnej, Zarząd Główny zaś otrzymuje sporo zapytań i informacji z pro-
wincji. Niestety, w niektórych wypadkach pomoc jest trudna, m. inn. także i dla-
tego, że Koledzy, prosząc o nią, podają bardzo mało szczegółów, dotyczących do-
tychczasowych i nowych poborów, stanu rodzinnego, wysokości dodatku wyrów-
nawczego i t. d. W każdym razie stwierdzić należy nie tylko fakt, że sporo rekur-
sów uposażeniowych wniesiono, ale również fakt inny, że część tych odwołań za-
łatwidy przychylnie Kuratorja we własnym zakresie działania. W niektórych wy-

padkach stwierdziliśmy mylnie obliczenie dodatku wyrównawczego, w niektórych szkołach dotąd nowych dekretów uposażeniowych nie doręczono. Oczywiście, powinno to nastąpić w dniach najbliższych.

Przypominamy, że sprawa dekretów o zaszerogowaniach wymaga w dalszym ciągu wielkiej czujności całego nauczycielstwa.

Biuletyn poznański. Sprawy organizacyjne.

W tych dniach otrzymaliśmy nr. 1(6) „Biuletynu Zarządu Okręgu Poznańskiego T. N. S. W.” ze stycznia b. r. Biuletyn podaje na wstępie dane o posiedzeniu pełnego Zarządu Okręgu Poznańskiego z dnia 10 grudnia 1933 r. Odbyło się ono przy bardzo licznym komplecie pod przewodnictwem kol. Flisa w zastępstwie kol. dr. W. Kowaleńki, który wniósł rezygnację w związku z uchwałą Zarządu Głównego z dn. 1 listopada 1933 r., upoważniającą Wydział Zarządu Głównego pod pewnymi warunkami do reaktywacji Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy.

Zarząd Okręgu Poznańskiego powziął w sprawie rezygnacji kol. Kowaleńki jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zarząd Okręgowy aprobuje postępowanie Wydziału w sprawie bydgoskiej, uważając je za jedynie racjonalne w danych warunkach, wobec tego nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji kol. dr. Kowaleńki i wyraża mu pełne zaufanie oraz podziękowanie za zajęte w tej sprawie stanowisko”.

Uchwałę tę zakomunikowano kol. dr. Kowaleńce, który jednak rezygnacji swej nie cofnął. Wobec tego agendy przewodniczącego Zarządu Okręgowego objął do najbliższego Walnego Zgromadzenia Okręgu kol. wiceprezes Flis.

Zaznaczyć tu należy, że również Prezydium Zarządu Głównego prosiło kol. Kowaleńkę o pełnienie nadal obowiązków prezesa, nie zmieniło to jednak, niestety, jego postanowienia.

Wracając do omawianego posiedzenia pełnego Zarządu Okręgu Poznańskiego, notujemy jeszcze, że omawiano tam sprawy skarbowe, sprawy bezrobocia, sprawy projektów reorganizacji T. N. S. W., oraz kilka drobniejszych spraw, wśród nich Walne Zgromadzenie Okręgu, które ma się odbyć w drugiej połowie lutego w Poznaniu.

Pomoc dla bezrobotnych kolegów w Poznaniu.

Pomoc ta bardzo celowo została zorganizowana na terenie Okręgu Poznańskiego. Z inicjatywy P. Kuratora powstały w grudniu 1932 r. Komitety Nauczycielskie dla niesienia pomocy bezrobotnym. Przedstawiciele Kół T. N. S. W. weszli do Komitetów Powiatowych, a przedstawiciele Zarządu Okręgowego do Okr. Komitetu przy Kuratorjum. Przedstawiciel T. N. S. W. przeprowadził w nim uchwałę o osobnej rejestracji bezrobotnych kolegów oraz składek, wpłacanych przez szkoły średnie. Prawie wszędzie przedstawiciele Kół weszli do Komitetów Powiatowych.

Do końca grudnia roku ubiegłego nauczycielstwo szkół średnich wpłaciło według danych Okręgowego Komitetu 17.325.24 zł. Z tego wydano kolegom bezrobotnym za pośrednictwem Komitetów powiatowych groszki i Komitetu Okręgowych na zapomogi jednorazowe 1.232.51 zł, na zasiłki 2.610.89 zł, razem 3.843.40 zł. Reszta w sumie 13.481.84 zł znajduje się w dyspozycji Komitetów, których fundusze ogółem nie przekraczają 18 000 zł.

Od stycznia do września zarejestrowano bezrobotnych nauczycieli szkół średnich 217 osób, zatrudniono zaś 55 osób.

Inne nowiny z Poznania.

Okrąg Poznański utrzymuje dla członków *Pokój gościnny* w lokalu swym przy ul. Strzeleckiej 33, I p. w cenie po 2 zł. za dobę. Administruje nim kol. M. Chmielewski, mieszkający w tym samym domu.

Zarząd Okręgu wyjednał również dla członków *zniżki* do teatrów poznańskich oraz *zniżki* na towary włókiennicze. *Biuro* Zarządu Okręgowego czynne jest w dnie powszednie prócz sobót od godz. 18 — 19.

Koło Poznańskie odbyło posiedzenie Zarządu w dniu 22 stycznia. Na posiedzeniu tem stwierdzono jednomyślnie, że pierwszy zeszyt „Kultury i Wychowania” wywołał „tak doboorem, jak i wysokim poziomem artykułów jak największe uznanie wśród Kolegów”.

W dniu 4 lutego odbył się staraniem Zarządu Koła Poznańskiego odczyt kol. M. Tazbira w Poznaniu w sprawie położenia nauczycieli prywatnych szkół średnich. Odczyt wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

Więści z Kół.

Przemysł. Koło T. N. S. W. w Przemysłu liczy 66 członków. W okresie od 20 sierpnia do 31 grudnia 1933 r. odbyły się 2 posiedzenia Zarządu i jedno posiedzenie pełnego Koła, na którym kol. M. Dziedzic przedstawił nowe programy nauki matematyki i fizyki, a kol. prezes Z. Skorski wygłosił referat p. t. „Atmosfera wychowawcza w czasie lekcji szkolnej”. Nad obydwoma referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni.

Staraniem Zarządu Koła odbyły się w sali ratuszowej dla szerszej publiczności 3 referaty Powsz. Wykładów Uniwersyteckich. Dnia 26 listopada 1933 r. wygłosił kol. St. Jurek wykład p. t.: „Sienkiewicz jako pisarz i obywatel”, w dniach zaś 10 i 17 grudnia kol. G. Teich omówił „Najważniejsze momenty w historii literatury niemieckiej”.

Sekcja neofilologiczna, której przewodniczącym jest obecnie kol. G. Teich, odbyła 2 posiedzenia. Na jednym z nich kol. dyr. Skorski zażądał dyskusję nad rozprawą prof. H. Rosego o stosowaniu metody poglądowej przy nauce języków nowożytnych. Na drugim posiedzeniu kol. dr. A. Falikowa omówiła projekt nowego programu nauki języka niemieckiego. W posiedzeniu brali udział także neofilologowie, nie należący do T. N. S. W.

Koło subskrybowało Pożyczkę Narodową w kwocie 50 zł.

Koło posiada Kasę koleżeńską, która rozwija się coraz bardziej.

Sanok. Walne Zgromadzenie Koła T. N. S. W. w Sanoku odbyło się dnia 28 stycznia b. r. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes — kol. Tadeusz Mięksisz, wiceprezes kol. F. Wanic, sekretarz — kol. A. Rejmin, zastępca sekretarza — kol. Wł. Klimek, skarbnik — kol. dr. S. Flizak, zastępca skarbnika — kol. ks. Fr. Witeszczyk. Do Komisji Rewizyjnej weszli: koledzy ks. P. Rubczak i J. Müller.

Po dokonaniu wyborów kol. prezes Mięksisz wygłosił referat p. t.: „Kształcenie charakteru” (sprawozdanie z książki Cunna). Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Konferencja informacyjno-programowa w Włocławku.

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyła się staraniem warszawskiego Zarządu Okręgowego T. N. S. W. konferencja informacyjno-programowa w Włocławku. W konferencji wziął udział P. Wizytator Sokorski, oraz grupa dyrektorów gimnazjów, zgromadzona na konferencji rejonowej dyrektorów. Referaty, dotyczące przede wszystkim zagadnienia korelacji, wygłosili kol. kol. Instr. dr. Władysław Szyszczkowski i K. Dąbrowski dla humanistów, oraz kol. A. Czekalski dla matematyków, przyrodników i geografów. W konferencji uczestniczyło przeszło 100 osób. Dyskusja była bardzo ożywiona. Dodatkowo wyniki konferencji podnosili uczestnicy z zadowoleniem.

„POMOC SZKOLNA”

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38, telef. 217-16

dostarcza

**PRZYRZĄDY FIZYCZNE, SZKŁO LABORATORYJNE
MODELE ANATOMICZNE, TABLICE POGLĄDOWE**

Nowy katalog gratis.

Ceny niższe.

Echa spraw naszych.

Zaszeregowanie.

W związku z nowym dekretem uposażeniowym i zaszeregowaniem nauczycieli „Kurjer Polski” w Nr. 23 w artykule „Uposażenie nauczycieli po zaszeregowaniu” podaje zestawienie pensyj nauczycielskich w różnych krajach i, uwzględniając nawet różnice w kosztach utrzymania, stwierdza, że zarobki w Polsce są o wiele niższe, niż gdzieindziej. Pewne korzyści widzi autor w utrzymaniu awansu automatycznego, ale wiemy, że awans ten w ostatnich latach pracy nauczycielskiej zależy od uznania władzy, a ostatnie przeszeregowanie budzić musi wiele w tym względzie wątpliwości. Szerzej sprawą tą zajmuje się autor W. Ch. w „Słowie”, Nr. 24 (Wilno), słusznie twierdząc, że „proletaryzacja warstwy urzędniczej nie może nie odbić się ujemnie na całym naszym życiu, szczególnie zaś na życiu kulturalnym”. Autor podkreśla, że „przy zaszeregowaniu urzędników moment oceny, jakąś rolę, jeżeli nie odgrywał, to mógł odgrywać, a że „spadła” olbrzymia liczba urzędników, przeto ogół odczuwa to, jako krzywdę moralną, którą o wiele trudniej znieść z pogodnym czołem, niż największe ciężary materialne”. Zasilki wyrównawcze budzą niepokój, „gdyż nikt nie wie, jak długo będą wypłacane te zasilki”. Po przytoczeniu zestawienia głodowych pensyj nauczycielstwa szkół średnich według nowego zaszeregowania, autor kończy swe uwagi: „Głodny, zgryźliwy, pełen niewiary nauczyciel łatwo się stanie trwonicielem największego skarbu narodu, jakim są pogodne jeszcze dusze naszych dzieci”.

Sprawy wychowawcze.

W „Gazecie Polskiej” z dnia 3 lutego autor Z. M. w artykule „Sztuka rozpalania serc” omawia sprawę organizowania kursów, zjazdów nauczycielskich i t. p. z powodu „realizacji reformy szkolnej, wprowadzania w życie nowych programów nauczania, obok całego szeregu zdobywszy już nie naszych tylko, ale ogólnoludzkich w dziedzinie pedagogiki, psychologii dziecka, wszystko to stanowią niezwykle bogaty materiał, będący przedmiotem owych kursów, zjazdów, zebrań czy połkawsów... „Nawet czas odpoczynku wakacyjnego nauczycieli uszczuplany bywa obecnie na korzyść tego ciągłego dokształcania się i doskonalenia”. Autor uważa, że zebrania te nie są tylko zebraniem informacyjnym; sięgają znacznie głębiej i donioslejsze cele mają na widoku. Należy się zająć i psychiką nauczyciela. „Trzeba natomiast nauczyć go odnajdywać pogodnej radości w najcięższych sytuacjach życiowych, trzeba bezustannie podniecać w nim zapał, entuzjazm i wiarę w życie”. Czy nie za dużo frazesów, dzisiaj, wobec realnych warunków życia nauczyciela?

W „Polsce Zbrojnej” Nr. 23 St. K-R. w artykule „Zła strona dobrej sprawy” omawia współpracę domu ze szkołą, stwierdzając pewne zaniedbanie ze strony rodziny, wywołane przez zaufanie do pracy pedagogicznej szkoły. „Szkoła jest prowadzona przez fachowców, szkoła da dziecku wszystko”. „Gdyby ci „laicy” czytali więcej dzieł pedagogicznych i czasopism wychowawczych (choćbyś świetny nowy kwartalnik warszawski „Kultura i Wychowanie”), zaczęliby wątpić w nieodzowny i jedyny walor t. zw. fachowości w dziele wychowywania”. Autorka żąda pewnej harmonii pomiędzy zasadami głoszonymi w szkole a życiem poza szkołą, przede wszystkim w rodzinie. ksl.

Nowy tom „Świata i życia”.

Z początkiem roku bieżącego redakcja „Świata i życia”, pod kierunkiem prof. Z. Łempickiego, przystąpiła do opracowywania drugiego tomu tej tak pożytecznej encyklopedji dla młodzieży. Ukazały się dotąd dwa zeszyty nowego tomu, zawierające, według powziętego planu, dłuższe artykuły o charakterze monograficznym, opracowane przez najwybitniejszych specjalistów, od: Drukarstwo do: Etnografia. Szczególną uwagę zwracają na siebie następujące pozycje tych zeszytów: Drukarstwo, Dusza i duch (K. Ajdukiewicz), Dwory i dworki (St. Wasylewski), Dyktatura (J. Feldmana), Dyplomacja (Aug. Zaleskiego), Dziecko (M. Michałowicza), Dziedziczność (E. Malinowskiego), Dziennikarz (R. Zrębowicza), Dźwięk (J. Rolińskiego) Egea (T. Sinka), Egipt (A. Hertówny), Ekonomia

(F. Zweiga), Ekspresjonizm (R. Zrębowicza), Elektron (L. Wertensteina), Elektryczność (S. Szczeniowski), Elektryfikacja (Tad. Czaplückiego), Encyklopedia (Z. Lempickiego), Encyklopedyści (Boy-Żeleński), Energia (L. Wertensteina), Epopeja i epika (T. Sinki), Erozja (J. Czekalskiego), Estetyka (St. Ossowskiego), Etnografia (C. Baudouin de Courtenay Ehrenkreutzowej).

Oba zeszyty zdobą liczne, artystycznie wykonane ilustracje w tekście i na osobnych planszach. Szczególnie odznaczają się doborem rysunków do artykułów o drukarstwie, o dworach i dworkach, o Egipcie, o ekspresjonizmie, o elektryfikacji. Wątpić nie należy, że „Świat i Życie”, choć jeszcze nie ukończony, już oddaje znaczne przysługi w naszym życiu szkolnym.

Nowe książki.

W. M. Kozłowski. **Co i jak czytać**, wykształcenie samego siebie i drogi do niego, wydanie szóste, gruntownie przejrane i uzupełnione, skład główny: Gebethner i Wolff w Warszawie, 1933, cena: zł. 4.50.

Książka niniejsza, która niegdyś w okresie niewoli odegrała tak wielką rolę w procesie samouctwa, w Polsce Niepodległej ukazuje się po raz drugi, w szóstym już wydaniu. Mimo, że obecnie zmieniły się zasadniczo warunki życia narodowego, wobec istnienia wolnej szkoły i wolnego uniwersytetu, dzieło to nie straciło na wartości, a dzisiaj, podając wyczerpujące wskazówki co do zakresu, planu i metody czytelnictwa, jak również i co do spajania nabytych wiedzy w jednolity pogląd na świat.

Konstanty Bzowski. **Geografia dla V klasy szkoły powszechnej**, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1933.

Podręcznik powyższy daje obraz Polski i poszczególnych jej krain naturalnych, oraz ogólne wiadomości o Europie. Prócz wykładu zawiera liczne ćwiczenia, pobudzające samodzielność ucznia. Jest obficie ilustrowany mapami i widokami. Prócz warunku nauczającego podkreśla również element wychowawczy (szacunek dla pracy człowieka, stosunek Polski do sąsiadów).

H. Pohoska i M. Wyszacka. **Z naszej przeszłości**, podręcznik do nauki historii dla V kl. szkół powszechnych, wydawnictwo M. Arcta i Naszej Księgarni, Warszawa, 1933.

Estetycznie wydany, ozdobiony setką bezmała ilustracyj podręcznik pp. Pohoskiej i Wyszackiej przedstawia w szeregu obrazów i pogadanek dzieje państwa polskiego od jego narodzenia do końca XVII w. (zwycięstwa Sobieskiego pod Chocimiem i Wiedniem). Styl barwny, język potoczny dostosowane są do psychiki dziecka na tym poziomie nauczania.

Jan Dąbrowski i Andrzej Sand. **Historja**, podręcznik dla szkół średnich zawodowych. Część I. Czasy starożytne i średniowieczne (do wygaśnięcia Piastów), nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, 1933.

Wymieniona w nagłówku książka przeznaczona jest dla szkół zawodowych. Stąd konieczność szczególnego podkreślenia w podręczniku, obok spraw politycznych, momentów natury społeczno-gospodarczej, co autorowie w zupełności uwzględnili. Układ przejrzysty, mnóstwo tablic synchronistycznych, pytania i ćwiczenia uczynią ten podręcznik prawdziwie pożytecznym. Rysunki objaśniające autorowie zgromadzili na osobnych tablicach w końcu książki.

Dr. Eugenjusz Jarra, profesor uniwersytetu warszawskiego. **Monumentum Ostroroga w świetle filozofji prawa**, Warszawa, 1933.

Autor, profesor filozofji prawa w uniwersytecie warszawskim, rzuca w rozprawie niniejszej nowe światło na dzieło Ostroroga, zestawiając jego poglądy z przejawami myśli politycznej na Zachodzie (Dante, legści francuscy, Ockham), zwłaszcza w zakresie suwerenności władzy królewskiej.

Edmund Chodak. **Moja pierwsza książeczka**, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1933.

Jest to jedna z dwóch elementarzy, zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P., ułożony według metody wyrazowej. Znaczy to, że punktem wyjścia dla autora jest przedewszystkiem obrazek, potem postać graficzna wyrazu, skąd dalej, drogą analizy, dochodzi dziecko do pojęcia litery i głoski; słuszne też autor nazwał swoją metodę metodą synkretyczno-analityczną. Autor słusznie też zaczyna od liter pisanych, a potem przechodzi do drukowanych.

T o i o w o.

III.

Żyjemy pod znakiem niepewności.

Nauczyciele państwowi, których tak dotknęła mowa Ustawa Uposażeniowa, pokrzywdzeni przy przeszerogowaniu, jedni, złożywszy do władz szkolnych rekursy, czekają wyników swych zabiegów, inni nie otrzymali jeszcze dekretów: zawieszeni pomiędzy jednym a drugim stopniem służbowym, między radością a wątpliwością, nieświadomi, co im jutro przyniesie... Pisma codzienne kolportują wprawdzie wiadomość, że 8000 nowych zaszerogowań (czy i w szkołach powszechnych?) ma ulec rewizji. Ale któż zaręczy za ścisłość notatek dziennikarskich?

Niepewność... niepewność...

Nauczyciele szkół prywatnych niemniej mają powodów do — niepewności. Organizacja przyszłego roku szkolnego pozostaje pod bardzo poważnym znakiem zapytania. Konjunktura... kryzys.. normy i t. d. I ta wieczna niepewność: zaangażuj czy nie zaangażuj?! I ile procent norm będą płacić? Procenty te są coraz niższe, opłaty za świadczenia, których nie można przerywać, by nie stracić związanych z niemi praw (ubezpieczalnia!), coraz wyższe. I może wkrótce nadejdą takie czasy, że te drugie przewyższą pierwsze, i nauczyciel będzie musiał *quantum certum* do swojej pracy... dopłacać!! Paradoikalność dzisiejszego życia nie zna granic...

Niepewność... niepewność...

I niepodobna dziś zaradzić złemu. Ktoś rzucił projekt, by pozamykać wszystkie szkoły prywatne *minorum gentium*, a nauczyciele szkół czynnych miechby się opodatkowali na bezroboczych kolegów po pół procent od swoich pensyj. Policzymy to: szkół średnich ogólnokształcących jest, według ostatnich danych statystycznych, 765, a więc gdyby wszyscy nauczyciele tej kategorii płacili po 1/2% swej pensji, starczyłoby tego na to, by mogli utrzymać personel aż... 3, 8 szkół! Rzecz nie wytrzymuje kredki.

A teraz *de publicis*.

Przygotowania do dwóch kongresów międzynarodowych, które mają się odbyć w tym roku w Polsce: II Kongresu Filologów Słowiańskich, oraz VII Kongresu Wychowania Moralnego, w którego organizacji T. N. S. W. bierze czynny udział przez swoich członków, są w pełnym biegu. Temat drugiego kongresu: wspólne podstawy sił moralnych, czas — połowa września b. r., miejsce — Kiałków.

A skoro mowa o wychowaniu moralnem, przypomina nam się feljeton p. Z. Nowakowskiego p. t. „Różga i chamy” w Nr. 36 „IKC” z r. b. Autor z powodu książeczki p. Jana Sobolewa p. t. „Karamie wychowawcze, jako oddziaływanie na duszę w okresie chłopięcym”, zawierającej jakoby „teorię... bicia różgą”, wpada w rozpacz, woła policji i prokuratora i t. d. „Potworne, ohydne!! Prawda! Prawda! Któż się z tem nie zgodzi? Ale poco się gniewać w 150 wierszach i polskie piśmiennictwo pedagogiczne przeżywać „sieczką”? Ma ono inne tradycje. U zarania myśli wychowawczej w Polsce poczciwy Rej, który tak bardzo „przyrodzonych błazenków” miłował, zalecał poskramiać ich „mądobnem napominianiem”. A inny wielki humorysta polski, który równie gorąco kochał dzieci, Bolesław Prus, napisał kiedyś (czy powiedział, nie pamiętam!): dorosła dlatego tylko biją dzieci, że są od nich — silniejsi.

Tem się szczyćmy. Ale pan... Sobolew. *Guarda e passa*.

ILU PRZYSPOZYŁEŚ OD 1 STYCZNIA R. B.

NOWYCH PRENUMERATORÓW

ISKROM

TYGODNIKOWI DLA MŁODZIEŻY

w y d a n e m u s t a r a n i e m

ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. N. S. W.

NOWOŚCI

M. ARCTA — SŁOWNIK RZECZY I SPRAW POLSKICH

UŁOŻYŁA ZOFJA DE BONDY



Jest to jakgdyby historia kultury polskiej, ujęta w formę słownika o krótkich, zwartych objaśnieniach, zawiera bowiem wiadomości ze wszystkich dziedzin życia naszego kraju od czasów przedhistorycznych do czasów Powstania 1863 roku. Układ alfabetyczny, uwzględniający niezbędne szczegóły, czyni z tego słownika bardzo pożyteczne podręczne źródło informacji o dawnej Polsce, jej obyczajach, rozwoju kultury i odbiciu spraw dawnych w zwyczajach dzisiejszych.

Cena zł. 14.—, w opr. płóciennej zł. 18.—

- Bystroń J. St.** — USPOŁECZNIENIE SZKOŁY Zł. 3.—
Green G.H. — PSYCHANALIZA W SZKOLE, ułatwia postępowanie z młodzieżą, tłumacząc wiele odroców i załamów duszy dziecięcej. Zł. 7.—
„ — MARZENIE NA JAWIE, dalsze rozwinięcie „Psychanalizy” w kierunku specjalnie ważnym dla pedagogów Zł. 6.50
Kuchta J. — DZIECKO WŁÓCZĘGA, z cyklu „Dzieci trudne do wychowania” Zł. 6.—
„ — KSIĄŻKA ZAKAZANA Zł. —.—
Pohoska H. — HISTORIA W SZKOLE Powszechniej, metodyka w związku z nowymi programami z dołączeniem bibliografii przedmiotu Zł. 3.—

**WYDAWNICTWO
M. ARCTA W WARSZAWIE
NOWY-ŚWIAT 35, P. K. O. 196**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26, P.K.O. 1487

PRENUMERATA z przes. mies. 1 zł. 20 gr, rocznie 12 zł. N. pojed. 40 gr. OGŁOSZENIA 1/4 str.-120 zł., 1 m/m-80 gr
Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arcta, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.